

No. 215

Cena numeru

20 gr.

na prenumery

w Łodzi

Mies. z dod. list. 45 gr.

Odnośn. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 8.21 gr.

Podr. z dod. list. 8.21 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXXr.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kosciuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 68594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Sroda, dnia 16 listopada 1927 r.

Straszliwa eksplozja w pittsburskich zakładach gazowych. Największy zbiornik gazowy świata wyleciał w powietrze. Całe ulice runęły. - Obalone domy zalane wodą. Kilkadziesiąt osób zabitych — 600 rannych — Nadto 200 dzieci zostało pokaleczonych.

Nowy Jork 15 listopada (tel. wł.)

O strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się w dniu wczorajszym w Pittsburgu, podczas której nastąpił wybuch cysterny, napelnionej gazem, donoszą, że cysterna ta należała do towarzystwa „Equitable” i miała pojemności 5,000 stóp sześciennych.

Była to największa cysterna na świecie.

W zakładach gazowych pracowało w chwili wybuchu 300 robotników. Dotychczas wyciągnięto z pod gruzów 30 osób zabitych.

Ogółem wskutek katastrofy tak w zakładach gazowych jak i na mieście, zostało rannych 600 osób.

Eksplozja była tak gwałtowna, że obłazki stalowe podpory i części składowe kotła zostały na kilka mil wyrzucone w powietrze i poniesione. Około 200 dzieci, bawiących się właśnie na podwórzu szkoły o kilka ulic dalej od miejsca katastrofy, zostało poranionych odłamkami żelaza.

Ludność w dzikiej panice wyległa na ulice. Na przejeżdżający tramwaj o trzy bloki ulic dalej od miejsca katastrofy spadł łom żelazny, ważący kilkadziesiąt centnarów i zdruzgotał tramwaj na szczątki. Wiek sześć podróżnych odniosła rany.

Eksplozja była tak gwałtowna, że na przedmieściach Pittsburga domy chwiały się jakby podczas trzęsienia ziemi. W pobliżu

katastrofy całe ulice zostały obrócone w jedno rumowisko. Połączenia telefoniczne i telegraficzne oraz wodociągi zostały formalnie podarte. Woda zaczęła zalewać poniszczone domy. Policja, wojsko i straż ogniowa biorą udział w akcji ratunkowej. Jeszcze obecnie nie można zbliżyć się do obwodu, dotkniętego katastrofą.

Według przypuszczeń, powodem katastrofy było zapalenie papierosa przez któregoś z robotników, wskutek czego ułatnia-

jący się gaz zapalił się, co spowodowało wybuch.

Pittsburg 15 listopada (pat)

Odnaleziono ciała dwudziestu ośmiu ofiar katastrofy wybuchu zbiornika gazu. Pewnej liczby trupów dotychczas nie odszukano. 485-ciu rannych umieszczonych zostało w szpitalach. Znajduje się wśród nich znaczna liczba dzieci. M.in. poniosło śmierć 15-tu urzędników, zajętych przy reparaacji zbiornika.

Huragan w Bułgarji.

Połączenia telefoniczne zerwane — Wiele domów zawalonych

Sofja 15 listopada (aw)

Przy temperaturze 25 stopni ciepła przeszedł nad Bułgarją silny huragan, który uderzył z taką gwałtownością, że powalił wiele domów.

Zniszczeniu uległy również znaczne połacie lasów. Połączenia telegraficzne i te-

lefoniczne niemal całkowicie zerwane.

Zimny deszcz, który spadł tuż po przejściu huraganu, obniżył temperaturę w ciągu kilku minut o 5 stopni.

Straty, wyrządzone przez huragan dotychczas nie zostały dokładnie ustalone.

Na drodze do „anschlusu”.

Współpraca Austrii z Niemcami — objawem pangermanizmu

WIEN 15.11 (aw)

Konferencja z okazji wizyty ministrów niemieckich mają charakter głównie ekonomiczny.

Wszelkie tematy polityczne są, jakoby z toku obrad całkowicie wyłączone.

Konferencja obecna ma dla Austrii i Niemiec znaczenie ten bardziej zasadnicze iż są one mocno aktualne ze względu na uchwalenie nowej taryfy celnej. Narady przedstawicieli obu państw mają na celu jakgdyby postawienie pierwszego kroku na drodze do unii celnej obu krajów.

WIEN 15.11 (aw)

Mowy obu kanclerzy na przyjęciu u kanclerza Seipla odznaczały się niezwykłą serdecznością. Na uwagę zasługuje szczególnie zwrot z przemówienia kanclerza który m. in. stwierdził iż między Austrią a Niemcami winna być wspólna praca wobec tego że wspólną jest między nimi mowa wspólna kultura wspólnymi przyszłe losy.

Prasa austriacka naogół nie porusza sprawy

anschlusu natomiast Neue Freie Presse polemizuje z prasą francuską w odpowiedzi na wysunięte przez nią zarzuty, że spotkania wiedeńskie mają na celu propagandę pangermanizmu.

Pismo to w dość ostry sposób dementuje powyższe uwagi pism francuskich jakkolwiek niecodziennie nieopatrznie zamieszcza zwrot z przemówienia kanclerza Marxa który m. in. podkreśla iż z chwilą nastania całkowitej pacyfikacji Europy napewno nastąpi zgoda na połączenie się Austrii z Niemcami.

Wiedeń 15.11 (pat)

Równocześnie z niemieckimi ministrami przybyła delegacja komisji prawniczej Reichstagu która ma wraz z delegacją komisji prawniczej austriackiej Rady Narodowej odbyć narady nad sprawą wspólnego kodeksu karnego. W związku z tem dzienniki tejsze zaznaczają że to pierwsze zetknięcie się przedstawicieli obu parlamentów będzie miało historyczne znaczenie.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś

Dz 5

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie przepięknego uroczystego filmowego p. t.

CZARNY ORZEŁ

W roli gl. przedwcześnie zmarły genialny artysta

Hubert Valentyn

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 70 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr

Manoilescu uniewinniony.

W przededniu doniosłych wydarzeń w Rumunji

Bukareszt 15 listopada (ate)

Proces Manoilescu, trwający od kilku dni w Bukareszcie zakończył się dziś wieczorem wyrokiem uniewinniającym. Sędziowie większością trzech głosów przeciwko dwóm orzekli, że Manoilescu przez swój związek z księciem Karolem nie stał się winnym zdrady stanu. Obronca oskarżonego gen. Averescu wypowiedział wczoraj dłuższe przemówienie, które zrobiło duże wrażenie na sędziach. Prócz niego przemawiali inni niezwłocznie po zapadnięciu wyroku Manoilescu został wypuszczony na wolność.

Uwalniający wyrok w procesie Manoilescu przyczynia się w znacznym stopniu do wyjaśnienia położenia wewnętrznego w Rumunji, ale zarazem i do jego zaostrzenia.

Staną naprzeciwko siebie dwa obozy: z jednej strony stronnictwo liberalne, najstarsze, najsilniej zorganizowane, posiadające olbrzymie wpływy i umiejętność rządów silnej ręki z drugiej trzy stronnictwa opozycyjne, dotąd przeważnie luzem chodzące; mianowicie: 1) narodowcy siedmiogrodzcy od niedawna połączeni z partją narodowo-chłopską pod przewodnictwem Maniu, 2) stronnictwo ludowe gen. Averescu najpopularniejszego z wodzów ostatniej wojny, dwukrotnego już premiera, choć obecnie rozporządzającego w parlamencie drobną garstką przedstawicieli, wreszcie 3) prof. Jorga, najpoważniejszy mąż nauki w Rumunji, choć również niewielką rozporządzający partją, jednak silny autorytetem moralnym.

Aresztowanie p. Manoilescu, byłego bliźkiego pomocnika gen. Averescu w jego rządzie i postawienie go, wbrew sprzeciwom opozycji, przed sąd wojskowy, zamiast zwyczajnego, dalej dwukrotny zakaz odbycia kongresu narodowo-chłopskiego, wreszcie wniesiony świeżo projekt ustawy o ochronie państwa, mający jeszcze bardziej niż dotąd skrepić wolność polityczną, wszystko to oznacza, iż rząd liberalny postanowił opozycję zupełnie unieszkodliwić.

Wyrok skazujący Manoilescu (a takiego wyroku ogólnie oczekiwano) byłby podważył znacznie wpływy gen. Averescu

stawiając jego stronnictwo pod zarzutem knowań antypaństwowych. Naodwrot jednak wyrok uwalniający wzmacnia bardzo

wpływy tego generała, o którym się mówi, że ma zamiar drogą zamachu stanu dojść do władzy i dyktatury.

Być może iż w dniach najbliższych zajdą w Rumunji daleko idące zmiany polityczne, być może także, że rząd obecny nie da za wygraną i walka polityczna toczyć się będzie dalej.

Katastrofa okrętowa pod Bombajem.

134 ludzi poszło z okrętem na dno

Bombaj 15 listopada (pat)

Według otrzymanych tu wiadomości w odległości 60 mil od Bombaju zatonął w czasie burzy parowiec „Tukaram”, utrzymujący komunikację nadbrzeżną. Z ogólnej liczby 142 osób, znajdujących się na parow-

cu, zaledwie 7 zdołało się uratować.

Bombaj 15 listopada (pat)

Potwierdza się wiadomość o zatonięciu parowca „Tukaram”. Zatonął on w ciągu trzech minut wraz z 82 pasażerami i 52 ludźmi załogi oraz 200 tonami ładunku.

Z zamętu chińskiego

W Hankou chwilowo zapanował spokój.

Hankou 15 listopada (pat)

Wczoraj wieczorem wojska gen. Ho-Cziena, który objął naczelne dowództwo nad miastami Hankou, Han-Yang i Wu-Czang, opuściły Hang-Yang. W chwili obecnej terytorjum wzmiankowanych miast

nie zajmuje żadna armja, jak donoszą jednak, przednie straże wojsk nankińskich, posuwających się od strony Ki-Czau, wejdą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym do Wu-Czang. Na razie we wszystkich wymienionych miastach panuje spokój.

Zakończenie rokowań

O uregulowanie stosunków granicznych polsko-niemieckich

Warszawa 15.11 (pat)

Dnia 15 bm. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyły się rokowania między delegatami rządu polskiego i niemieckiego dla wprowadzenia w życie postanowień umowy polsko-niemieckiej z 27 stycznia 1926 roku w sprawie uregulowania stosunków granicznych polsko-niemieckich.

Posiedzenie zajął p. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski. Przewodniczyli ze strony

polskiej delegat rządowy do rokowań granicznych polsko-niemieckich p. Maciej Koczorowski ze strony niemieckiej minister pełnomocny dr. Eckardt.

Przedmiotem rokowań było utworzenie komisji mieszanych granicznych i ustalenie dla tych komisji całego szeregu zadań związanych z uregulowaniem stosunków granicznych.

Rokowania zostały zakończone w ciągu dnia dzisiejszego ku zadowoleniu obu stron.

Chłuba kawalerji polskiej.

Ekipa polska przyjęta została na audjencji u prez. Coolidge'a

Waszyngton 15.11 (pat)

Dziś poseł Ciechanowski przedstawił prezydentowi Coolidge'owi zaproszoną przez niego do Waszyngtonu zwycięską ekipę polską. Na prośbę zgłoszoną w przeddzień prezydent pomimo wielkiego natężenia prac udzielił ekipie polskiej audjencji i przyjął oficerów polskich niezmiernie łaskawie i serdecznie, gratulując im wspaniałych sukcesów. Następnie prowadził z nimi dłuższą rozmowę podkreślając w niej iż reprezentują oni naród który Stanom

Zjednoczonym dostarczył nie tylko bohaterów jak Kościuszkę ale także licznych dobrych obywateli. Następnie ekipę polską przyjmował minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych który również w imieniu rządów Stanów obecny był na balu wydanym wieczorem na cześć ekipy przez posła polskiego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego.

Dnia 16 listopada br. ekipa polska opuszcza Amerykę na statku „Reichambeau” z Nowego Jorku,

Wybory w powiatach czeskiego Cieszyna.

Zdecydowane zwycięstwo list polskich

Kraków 15 listopada (pat)

Z Cieszyna donoszą, iż niedzielne wybory w 10-ciu gminach powiatów czeskiego Cieszyna i Jabłonkowskiego dały następujące wyniki: w powiecie czeskiego Cieszyna w gminie Sibica polacy otrzymali 23 mandaty, czesi 5, komuniści 2, w gminie Kropica: polacy 12; czesi 4 komuniści 2, w gminie Niebory polacy 10, czesi 5, komuniści

3, w gminie Zerocice polacy 7; czesi 4 komuniści 4, w gminie Dolne Datynie polacy 9, czesi 6; w pow. Jabłonkowskim w gminie Nawsie polacy otrzymali 18, czesi 7, komuniści 5, w gminie Mosty polacy 19; czesi 8, komuniści 3, w gm. Karpentna polacy 9; czesi 6, w gm. Nydek polacy 19, czesi 5, 1 w gminie Piosek polacy 12; czesi 4 i komuniści 2.

Miejski Kineamatograf Oświatowy

Od wtorku 15—21 listopada 1927 r.

HOTEL IMPERIAL

dramat w 8 aktach

5989

W roli głównej

Fola Negri

W poczekalniach kina codz. audycje radjofoniczne

Do akt Nr. 958

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Raławskiej 3 na zasadzie 1030 art. UPC ogłasza że w dniu 22 listopada 1927 r. od godziny 10 rano w domu Nr. 1 przy ul. Sieradzkiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Sukcesorów Lidji Matia, składających się z maszyny do szycia garderoby i ubiorów damskich oszacowanych na 542 zł i 50 groszy. Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź dnia 14 listopada 1927 roku

Komornik (-) SAKKILARI

LENIN.



Jedna z fotografii przedstawiająca hersztę krwawych oprawców bolszewickich z czasów przygotowywania rewolucji rzyjskiej.

Karlsruhe i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

MASKI GAZOWE NA USŁUGACH BANDYTÓW

W odległości kilkunastu kilometrów od Włodawy 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów po uprzednim zatarasowaniu szosy kłodami drzewa zatrzymała w nocy 30 wozów kupców powracających z jarmarku.

Steroryzowani podróżni oddali bandytom około 10 tysięcy złotych. Po dokonaniu rabunku zbrodniarze którzy ubrani byli w maski gazowe zbiegli i dotąd nie udało się ich pochwylić.

VOTUM ZAUFANIA DLA PREZESA PSL

Wielkopolski zarząd stronnictwa PSL Piast uchwalił votum zaufania dla prezesa stronnictwa Wincentego Witosa potępiając jednocześnie secesję senatora Bojki.

EKSPLLOATACJA ZŁOŻY GRANITOWYCH

Związek samorządów śląskich postanowił podjąć eksploatację złóż granitowych na Polesiu głównie w pow. sarnieńskim.

Złóża te zawierają bogate pokłady kamienia nadającego się do układania ulic i szos oraz budowlę

PROCES TRZYKROTNIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ

Rozpoczął się w Gnieźnie proces przeciwko skazanemu już trzykrotnie na śmierć niejakiemu Dołbickiemu który postawiony został w stan oskarżenia za zamordowanie żony.

Trybunał kasacyjny przekaże ostatecznie sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi w Gnieźnie.

Rozprawa budzi powszechne zainteresowanie. Wyrok oczekiwany jest jutro 16 bm.

SVEHLA.



pramjer czechosłowacki

Tajemniczy zamach na szofera.

Kołnierz — pancerzem ochronnym

Warszawa 15 listopada (tel. wł.)

Wczoraj o godz. 11 min. 30 wiecz. do urzędu śledczego zgłosił się ubrany w kożuch szofer, który oświadczył, że godzinę temu strzelał do niego w lesie pod Strugą jakiś pasażer.

— Czy pan nie żartuje, zapytał wywiadowca.

— Ależ nie, panie przodowniku. Na dowód mogę nawet przedstawić kulę, którą do mnie strzelano. Przy tych słowach człowiek zdjął kożuch i pokazał utkwioną w kołnierzu kulę.

— Jestem z zawodu szoferem. Nazywam się Stanisław Łojek, mieszkam na Starem Mieście 36. Gdy dziś stałem ze samo-

chodem na Krakowskim, oczekując na pasażerów, podszedł do mnie jakiś jegomość, któremu się nawet dobrze nie przyglądałem i kazał się wieść do Radzymina. W drodze między Strugą a Radzyminem, w lasu pasażer, który dotąd siedział spokojnie, wy dobył z kieszeni rewolwer i, celując mi w głowę wystrzelił. Bóg strzegł mnie jednak, kula utkwiała bowiem nie w mej głowie, a w kożuchu. Momentalnie samochód zatrzymałem i udałem zabitego. Wówczas napastnik wyskoczył z samochodu i zbiegł do lasu.

Wróciłem do Warszawy.

Zarządzona obława nie dała żadnych wyników.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybuch w papierni pabjanickiej.

350 robotników zostało pozbawionych pracy.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy Pabjanic zaalarmowani zostali głośnieym hukiem.

Jak się okazało, w papierni Saengera podczas pracy został wysadzony cylinder w głównej maszynie i uderzywszy o górne belki roztrzaskał się na części.

Wskutek wybuchu jedna maszyna została zdruzgotana, a druga silnie uszkodzona.

Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Straty są b. znaczne, a fabryka zatrudniająca 350 robotników została unieruchomiona. (bip)

SKUTKI OBRONY LOKATORÓW.

Onegdaj w godzinach rannych wydarzyła się w Samborze straszna katastrofa budowlana. Na placu Targowym, pod jednym z budynków miejskich siedziało na wozie trzech chłopów, którzy przybyli na targ. Nagle runął z budynku ciężki gzyms: przywalił wóz z ludźmi i końmi. Jeden z chłopów poniósł śmierć na miejscu. Zabite też zostały obydwie konie. Dwaj pozostali wieśniacy są ciężko ranni i walczą ze śmiercią.

POLSCY ROBOTNICY SEZONOWI W NIEMCZECH.

„Welt am Montag” donosi, że w rokach wianach polsko-niemieckich doszło do porozumienia w sprawie robotników sezonowych. Polscy robotnicy sezonowi mają o-

trzymać wszystkie prawa i obowiązki robotników, będących obywatelami niemieckimi. Umowa ma być paraflowana w najbliższych dniach.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ 16 BM

12.00 Sygnał czasu i komunikaty; oraz nadprogram; 12.20 Koncert z płyt gramofonowych; 15.00 — komunikaty; oraz nadprogram; 16.00 Odczyt pt. Dydaktyka Chrystusa Pana; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 Odczyt pt. Walka z zimnicą w Polsce i w obcych krajach; 17.45 Program dla dzieci — Baśń o ziemnych ludkach oraz inne bajki — wyp. z Juliana Ejsmond; 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R.; 19.00 Komunikaty rolnicze; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt pt. Zagadnienie masowej łodowli koni; 20.00 Jacques Dalcroze w Warszawie i jego reforma wychowawcza — artystyczna; 20.30 — Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

polecam wina firmy

J.P. Czkwianianc

najprzedniejsz
wina francuskich firm

Barton & Gustin, Bordeaux

craz wina węgierskie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38 64.

Tarcia między Włochami i Francją.

W wilgę dnia, w którym 25.000 faszystów, pod dowództwem Mussoliniego, wobec władz oficjalnych święciło na Kapitolu piątą rocznicę pochodu na Rzym, włoska eskadra, prowadzona przez księcia Udine, przybiła do Tangieru i głośnie manifestacjami stwierdziła „wolę obecności Włoch” w załatwianiu spraw Maroka.

Faszystowskie Włochy uprzedziły w ten sposób Europę dyplomatyczną. Zawia- domiły Francję, Hiszpanję i Anglię,

ŻE ŻADNA UMOWA POMIĘDZY TEMI TRZEMA MOCARSTWAMI W SPRAWIE TANGERU NIE BĘDZIE AKCEPTOWANA PRZEZ WŁOCHY,
o ile one same nie wezmą w niej udziału.

Przeciw takiemu postanowieniu kwestji zaprotestowała Francja, pisze H. Beranger, ambasador Francji, powołując się na konwencję z października 1912 r., podpisaną przez Poincarę i Tiltona ze strony Włochy, według której obydwa rządy zobowiązały się „nie przeciwdziałać realizacji wszelkich działań, przedsięwziętych W SPRAWIE MAROKA PRZEZ FRANCJĘ I W SPRAWIE LIBJI PRZEZ WŁOCHY”. Dalej przypominała Francja, że konwencja ta poprzedziła tylko o miesiąc umowę francusko-hiszpańską z dnia 27 listopada 1913 r., która ustaliła strefę hiszpańską i specjalny regime dla Tangeru; wreszcie konwencje te poprzedzone były przez inne z lat 1899, 1900 i 1902, pomiędzy Anglią, Francją i Włochami, według których

WŁOCHY WÓWCZAS JUŻ UZNAŁY INTERESY FRANCJI W MAROKU, FRANCJĄ ZAŚ INTERESY WŁOCH W TRIPOLISIE.

Wywodom tym przeciwstawiły Włochy za pośrednictwem Agencji Stefani dosyć wykrętną odpowiedź prezesa senatu p. Tiltona, który, będąc w r. 1916 w Paryżu, podpisał z p. Briandem, jako ministrem spraw zagranicznych, umowę w sprawie Maroka, w której jednak nie było wzmianki o Tangerze.

Poprzez tę wymianę zdań, Włochy faszystowskie postanowiły narzucić **NOWE SVOJE PRAWA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM**

i prawo swojej obecności na wodach i wybrzeżach „Mare Nostrum”.

Wszelkie wątpliwości, odnoszące się do tej kwestji usuwa wydrukowany w „Timesie” z dnia 29.X.1927 r. komunikat włoski, który brzmi, jak następuje: „Wystąpienie włoskie dywizji morskiej pod komendą J. Ks. W. Księcia d'Udine w chwili, gdy pomiędzy rządami francuskim i hiszpańskim toczą się pertraktacje w sprawie Tangeru, jest aktem obecności i przypomnienia, że rząd włoski nie ustępuje ze swej polityki i **NIE PRZYJMUJE ŻADNEGO ROZWIĄZANIA KWESTJI, PRZEPROWADZONEGO BEZ JEGO WSPÓŁUDZIAŁU.**

Równocześnie oświadczył rząd włoski, że skłonny jest do działania w porozumieniu z rządami innych mocarstw, celem ostatecznego rozstrzygnięcia problemu Tangeru. Książę d'Udine nie wkroczył więc do Tangeru w r. 1927, jak to uczynił Wilhelm II-gi w 1905 r., ale zadowolnił się tylko zażąda-

niem „prawa współudziału”, względnie „konferowania”. Niemniej jednak gest ten był zapowiedzią nowego stanowiska Włoch na Morzu Śródziemnem.

To nowe stanowisko polityczne opiera się na odnowionej marynarce i zrekonstruowanym lotnictwie. Opiera się ono również na narodzie, dążącym stopniowo do „italjanizmu integralnego”, które było zawsze jego wielkiem, historycznym marzeniem. Wreszcie zdaje się opierać

NA PRZYJAZNYCH STOSUNKACH DYPLOMATYCZNYCH Z ANGLJĄ I HISZPANJĄ.

Naród francuski zdaje sobie sprawę z tego, że równoległe do wielkich planów morskich i wojskowych, rozwijają się we Włoszech

WIELKIE PLANY DYPLOMATYCZNE I RELIGIJNE.

Chodzi tu zasadniczo o zorganizowanie zbliżenia pomiędzy Watykanem a Kwirynałem:

chodzi o pogodzenie katolickiej partji pańskiej z narodową partją włoską, rozdzielonych od r. 1870, o przywróceniu suwerenności papieżowi, przy zachowaniu równowagi i nienaruszalnej jedności Włoch. Jakkolwiek wielkie byłyby trudności w wykonaniu tego planu, nie powstrzymują one faszystów, którzy, mając za sobą tylko 5 lat istnienia, twierdzą, że

„PRZESZŁO WIEK CAŁY MAJĄ PRZED SOBĄ”.

Wobec teraźniejszych Włoch, jakaż może być polityka Francji? Prawdopodobnie opinia oczekuje rozwiązania tego zagadnienia ze spokojem.

Rząd i dyplomacja francuska czuwają nad problemami, które decydować będą o przyszłości Francji na morzu Śródziemnem i w całym świecie. Polityka pokoju da się pogodzić z polityką realną. Francuski regime demokratyczny musi ustalić dyrektywy w naszych stosunkach z Włochami.

Przypomnienie na czasie.

USZCZĘŚLIWIANIE OBYWATELI W RAJU SOWIECKIM

Wzmózona z racji obchodu 10-lecia rocznicy rewolucji propaganda sławi wielką szczęśliwość raju bolszewickiego, gdzie rządzi okrutna tyranja, pławiąca się we krwi bezbronnych mas.

W związku z tem warto uchylić zasłonę okrywającą działalność osławionej „Czeki”, na której opiera swój byt oligarchja bolszewicka.

Godne szczególnej uwagi i przytoczenia są „drobne”, poniższe fakty:

Po wypędzeniu bolszewików, w lochu cz. k. w Ekaterynodarze znaleziono trupa, którego głowa zamieniona była w płaski krąg, grubość 1 cm. Zrobione to być musiało przez miażdżenie głowy nieszczęśnika przy pomocy jakichś twardych płaskich przedmiotów.

W Wołodzie przewoźnicy czekilibili w zimie taką zabawę: siadał na krześle, na brzegu rzeki i kazał przyprowadzać z więzienia skazańców, których potem na jego rozkaz pakowano w worki i wrzucano w przerwębel.

Po utopieniu zlodowaciała ciała przybierały dziwne pozycje i to bawiło ohydne go zbira.

W Ekaterynosławiu towarzysze Trepałow na liście więźniów przy nazwiskach, które mu się specjalnie nie podobały, napisał grubym czerwonym ołówkiem „ras” co oznaczało „razstriel”, zrobił to jednak w ta-

ki sposób, że niewiadomo było do którego nazwiska owa adnotacja się odnosiła.

Wykonawcy, aby się nie pomylić, rozstrzelali wszystkich, figurujących na liście.

W więzieniu Nowoczerkaskiem bolszewicki sędzia śledczy wsuwał w usta badanych lufy dwu naganów poczem nagłym ruchem wyrwał je razem z zębami i działołami ofiary.

Inny znowu sposób badania miała czekać w Kijowie. Prosto kładziono badanego do trumny w której leżał rozkładający się trup i oświadczano ofierze, że będzie żywcem pochowana.

Rzeczywiście trumnę zakopywano, aby ją po kilku minutach odkopać i zacząć badanie na nowo. Sposób ten rozwiązywał język nawet najbardziej opornym. Przyznawali się do zbrodni których nie popełnili. Chlubą stawropolskiej „Czeki” była tak zwana „gorąca piwnica”. Był to loch po dziemny 3 kroki długości, a 1 i pół szerokości, bez okien. Do tej piwnicy pakowano 18 osób. Nieszczęśliwcy nie mogli pomieścić się nawet stojąc i niektórzy musieli po prostu wisieć na ramionach innych.

W lochu tym trzymano więźniów po 2 doby nie wypuszczając ani na chwilę. Często wynoszono stamtąd trupy.

Przykłady podobne można cytować bez końca i tomy całe zapisać.

Zamach na b. prezydenta Meksyku

OBREGON WYSZEDŁ BEZ SZWANKU. SPRAWCY CIĘŻKO PORANIENI.

Gdy b. prezydent Meksyku Obregon jechał na walkę byków rzucono na jego samochód bombę. Odłamek rozbitej skutkiem wybuchu szyby zranił Obregona w policzek. Jadący w drugim samochodzie towarzysze Obregona zranili ciężko wystrzałami z rewolweru 2-ech osobników, którzy mieli rzucać bombę. Ponadto aresztowano 3-go do

nienanego sprawcę zamachu. Obregon zachował spokój i był pomimo wypadku obecny na widowisku. Prezydent Calles, który również przypatrywał się walce byków, dowiedziawszy się o zamachu winował Obregonowi ocalenia.

Policja prowadzi dochodzenie, czy zamach miał podłoże polityczne.

Listy z Węgier

Zagraniczna propaganda Węgier.

Budapeszt w listopadzie.

Opinia zagr. zaczęła się istot. problemami węgierskimi żywo interesować, ale niestety wypłynęły przy tej okazji na powierzchnię i takie sprawy, które z punktu widzenia dzisiejszych kierowników polityki węgierskiej nie miały się przedostać na forum międzynarodowe. Już wkrótce po rozpoczęciu przez lorda Rothermerea jego głośnej kampanji w obronie Węgier zaczęły się w prasie angielskiej odzywać głosy, które stawiały pod znakiem zapytania słuszność taktyki i niektórych twierdzeń dzisiejszych władców węgierskiego „królestwa bez króla”.

W związku z temi głosami wybitnych publicystów europejskich zaczęto się w Budapeszcie zastanawiać nad tem, czy nie należałoby uczynić kilku wielkich gestów, które upewniłyby zaufanie opinii zagranicznej do poczynań i zamiarów rządu budapeszteńskiego. W rezultacie tych rozważań doszło też niedawno do zapowiedzi skasowania „numerus clausus” dla studentów narodowości niewęgierskich. Hrabia Bethlen, orjentujący się znakomicie co do mentalności opinii zachodnio-europejskiej, wiedział, że podobne zarządzenie upewni wiarę zagranicy w demokratyzm obecnego rządu węgierskiego, który usiłuje stale uchodzić w oczach świata kulturalnego za rząd wybitnie liberalny. Innego jednak zdania byli widocz. politycy węgierskiego obozu nacjonalistycznego, którzy w stanowczy sposób zaprotęstowali przeciwko zmienianiu obowiązujących przepisów co do dopuszczania studentów niewęgierskich do studjów na uniwersytetach i innych szkołach wyższych. Na tem tle doszło nawet do zatargu w łonie samej koalicji rządowej, bowiem przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko-agrarnego, wchodzącego w skład rządu p. Bethlena, zażądali z całą energią utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów. Hr. Bethlen, wyjaśniając niedawno charakter projektowanej zmiany, oświadczył, iż rządowi chodzi w pierwszym rzędzie o skreślenie paragrafu trzeciego obowiązującej ustawy, według którego ilość studentów narodowości niewęgierskich odpowiadać ma stosunkowi danej narodowości do ludności węgierskiej. Właśnie ta zmiana wywołała sprzeciw w kołach chrześcijańsko-agrarnych, gdzie wskazuje się na to, iż uniwersytety węgierskie po skreśleniu paragrafu trzeciego znalazły by się w niebezpieczeństwie zalewu żydowskiego. Dlatego też przedstawiciele partji chrześcijańsko-agrarniej domagają się, by rząd przed przystąpieniem do reformy przepisów o numerus clausus zastanowił się nad sposobami ochrony węgierskich szkół wyższych przed zalewem żydowskim. Jak słychać, lansowany jest w związku z tem projekt uregulowania tej sprawy według norm następujących: Przy przyjmowaniu nowych studentów na Fakultetach z ograniczoną ilością miejsc będą w pierwszym rzędzie uwzględniane podania dzieci urzędników państwowych, dalej dzieci byłych czynnych uczestników wojny światowej, dzieci rzemieślników i ręk.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

dzielników, drobnych kupców i osób niemających. Podobno nawet plan taki został już w zasadzie aprobowany przez radę ministrów i przekazany ministrowi oświaty, który zredagować ma odpowiedni dodatek do ustawy o numerus clausus.

Sądząc jednak z głosów prasy, zbliżonej do partji chrześcijańsko-agrarniej, na-

leży przypuszczać, że powyższy sposób rozwiązania drażliwego tego problemu nie zadowolni kół nacjonalistycznych, które w dal szym ciągu domagają się od rządu gwarancji, że zmieniona ustawa nie stworzy niebezpieczeństwa nadprodukcji inteligencji żydowskiej na Węgrzech.

Bela Talaffi.

Pochód Zimy.

Niezwykłe mrozy w Szwecji. — Snieżyca pod Wilnem. — Przewidziane nadal mrozy. — W Tatrach śnieg.

Poza nieliczną sferą uczonych meteorologów, mało komu zapewne wiadomo, że powszechną obecnie czerwień nosów zawdzięczamy Szwecji. Stamtąd to bowiem przyszły do nas te zimne powiewy, które w białą śnieżną ścięły krople dżdżu jesiennego i obdowają skorupą pokryły rynsztoki i bajoraki uliczne, a nas samych nabawiły kataru.

Nasze 2 do 5 stopni niżej zera, to jest jak fraszka w porównaniu z temperaturą panującą u źródła mrozów obecnych: w Szwecji środkowej. Dość powiedzieć, że wczoraj o godz. 8 rano termometr wskazywał tam — 32 st. C., o godz. 2 po południu zaś — 20 st. C. Rzecz prosta, iż mała nawet porcja tego mrozu, przyniesiona wiatrem północno-zachodnim, wystarczyła zupełnie, aby nasz listopad zamienić w grudzień.

Fachowo mówiąc: proces ten odbył się w sposób następujący:

Na południe od Polski, nad Węgrami znajdowała się właśnie t. zw. depresja, czyli obszar niskiego ciśnienia, gdy na północy nad Skandynawią gościł nader mroźny obszar wyżowy. Z wiatrem depresja posuwała się od południa ku Rosji środkowej, pociągając za sobą obszar wyżowy, skutkiem czego mroźne powietrze z północnego zachodu dotarło nad Polskę. Ze zaś u nas panowało dotąd względne ciepło, przeto musiał się ten kontredans temperatury skończyć opadami śnieżnymi.

Jak zapewniają wszystkowiedzący meteorologowie, dni najbliższe nie przyniosą nam żadnej poprawy i kto wie, czy tej niespodzianki listopadowej nie będziemy musieli zacząć traktować jako początek oficjalnej zimy.

Pociechą niech nam jednak będzie w tem strapieniu, że w analogicznej sytuacji znalazła się cała połać środkowej i za-

chodniej Europy. Nawet w Paryżu wczoraj rano termometr wskazywał 2 st. C. niżej zera!

W dniu wczorajszym temperatura rano wynosiła od —1 do —9 st. W godzinach popołudniowych termometr wskazywał plus 2 st. w Poznaniu, plus 1 w Gdyni, 0 w Warszawie, — 3 w Kielcach i — 4 st. w Zakopanem.

Pokrywa śnieżna o grubości 10 cm. zalega wyżynę lubelską i ciągnie się pasem przez Podlasie do Wileńszczyzny.

W Tatrach pada śnieg, tworząc warstwę grubości 24 cm. na Hali Gąsienicowej i 35 cm. przy Morskiem Oku.

Na dziś PIM zapowiada: na południu i wschodzie przeważnie pochmurno i zmienne, na południowym wschodzie pogoda zmienna. Fanki dość pogodne.

W ciągu dnia wczorajszego na terenie całej dyrekcji wileńskiej trwała silna zamięć śnieżna, która utrudniała ruch, a nawet spowodowała zupełne wstrzymanie ruchu na linii wąskotorowej Dokszy — Druja z powodu zasypania torów śniegiem.

Sila burzy śnieżnej była tak duża, iż na odcinku Słonim — Baranowicze — Łachowicze — Mołczadź — Nowojelnia wyrwała około 250 słupów telegraficznych.

W dniu onegdajszym wskutek nagłej zmiany pogody i gwałtownego oziębienia się uległa częściowemu przerwaniu komunikacja telefoniczna pomiędzy Łodzią i niektórymi ośrodkami kraju w pierwszym zaś rzędzie Krakowem i Lwowem. Silny mróz uszkodził bowiem na pewnej przestrzeni przewody telegraficzne, które dopiero po pewnym czasie druzyny techniczne doprowadziły do porządku. (E)

Czas już na wyższy!

MINISTER DOBRUCKI COFA SWOJE OSŁAWIONE JĘZYKOWE ZARZĄDZ.

Jak podaje lwowska „Gazeta Poranna” w doniesieniu z Warszawy, protest nauczycielstwa, organizacji oświatowej i wielkiego odłamu społeczeństwa polskiego przeciwko zarządzeniu ministra oświaty dra Dobruckiego w sprawie przymusowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach średnich Małopolski Wschodniej dał pozytywny rezultat. Oto minister Dobrucki wydał o-

kólnik, wyjaśniający poprzednie jego zarządzenia. Okólnik ten powiada, że przymus nauczania języka ukraińskiego nie dotyczy dzieci pochodzenia polskiego, których rodzice nie życzą sobie, aby dziecko ich uczyło się tego języka. Pozatem ujemny stopień z języka ukraińskiego nie będzie dla uczniów Polaków przeszkodą w promocji.

LITERATURA I SZTUKA.

„Niemieckie” miasto Gdańsk.

Pamiętki polskie w wolnem mieście dowodzą o ścisłym jego związku z Polską Macierzą.

Gdańsk t. zw. „Wenecja północy” z wspaniałym kościołem Marjackim, z Artushofem — muzeum gdańskich starożytności to miasto napozór czysto niemieckie i niezem nie związane z Polską, kryje w swych starych murach ślady dawnej łączności z Rzplita Polską, ewidencją, że ona tu była; zwierzchniczką, Gdańsk, jako miasto Pomorza; związany był politycznie z Polską od czasów Bolesława Chrobrego z przerwami, aż do drugiego rozbioru Polski (1793 r.) na mocy którego przeszedł pod panowanie pruskie i dopiero w roku 1919 traktatem wersalskim został „wolnem miastem”. Mestwin oddaje przed śmiercią w testamentie Pomorze wielkopolskiemu księciu Przemysławowi księciu Polski. Jednakże już za Łokietka w roku 1308 zajęli Pomorze Krzyżacy wraz z Gdańskiem.

Gdańsk wraz z Pomorzem jęczał Gdańsk pod jarzmem zakonu, aż do czasów Kazimierza Jagiellończyka. W wojnie tegoż króla z zakonem stanął Gdańsk po stronie polskiej, a przyczyniwszy się wiele do wygnania Krzyżaków ze starej dzielnicy polskiej, otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka za swą wierność i ofiary, poniesione w wojnie w roku 1457 „wielki przywilej”, który mu dawał bardzo rozległy samorząd; prawo bicia monety, zawierania umów z zagranicą, prawo otwierania i zamykania żeglugi na Bałtyku i t. p.; tak, że zależność jego od króla od Polski była niewielką, a samodzielność na morzu prawie wszechwładną. Gdańsk staje się „a” szybko miastem niemieckim, dzięki kolonizacji niemieckiej.

Przed wojną liczył Gdańsk wraz z przedmieściami 180.000 mieszkańców, w tem zaledwie 8.000 Polaków. Na mocy traktatu wersalskiego został Gdańsk „Wolnem miastem” o obwodzie 1.934 km. kwadratowych z 354.000 ludności; z wybrzeżem morskim długim na 60 km. Na tej przestrzeni w m. Gdańsku mieszka około 60.000 Polaków, głównie w samym mieście Gdańsku i na przedmieściach (Langfuhr) Nowy Port, w Oliwie i Sopotach. Z Polską związany jest dziś Gdańsk pośrednio jako port handlowy, z którego Polska ma prawo korzystać.

Pod względem zabytków sztuki jest Gdańsk skarbnicą oryginalnego, swoistego piękna. Można mówić o stylu gdańskim w niejednej dziedzinie; tak w architekturze jak i rozmaitych gałęziach artystycznego przemysłu.

Z czasów panowania książąt pomorskich, z epoki romańskiej nie prawie nie dochowało się w Gdańsku, chociaż kilka kościołów, sięga początkami swymi tej epoki.

Z epoki gotyku zachowało się w Gdańsku wiele budowli, zwłaszcza kościołów. Gotyk gdański, jest to późny ceglany gotyk z czasów krzyżackich, t. zw. nadwiślański jak na całym Pomorzu — gotyk krzyżacki o specjalnie charakterystycznych cechach.

Renesans gdański będący naśladownictwem renesansu flamandzkiego i holenderskiego ma też odrębne cechy. Mniej znacznie zabytków zachowało się w Gdańsku z epoki późnego baroka i rokoka (w. XVIII). W wędrowniach po Gdańsku napotykamy na ślady dawnych związków z Rzplita polską a przede wszystkim stosunków z osobami królów polskich którzy jako zwierzchnicy Gdańska przybywali tutaj dla odebrania hołdu od miasta. Ceremonie te odbywały się na Langenmarkt, zastępujący w Gdańsku rynek główny.

Sam herb Gdańska wskazuje na tę zależność od Polski. Przedstawia on dwa białe krzyże na czerwonym polu z koroną królewską u góry. Koronę tę dodał Kazimierz Jagiellończyk w roku 1457 przy nadawaniu Gdańskowi „wielkiego przywileju”.

Wiele też pamiętek w Gdańsku pochodzi z czasów Kaz. Jagiellończyka. W Dworze Artusa znajduje się obraz przedstawiający obłężenie Malborka w roku 1460, przez wojska polskie Kazimierza Jagiellończyka posilowane przez Gdańszczan; tamże stoi do dziś dnia posąg Kazimierza Jagiellończyka dobroczyńcy Gdańska. Na Starem Mieście (Altstadt) przed kościołem św. Katarzyny, archaiczny Wielki Młyn (Grose Mühle), zbudowany przez Krzyżaków jeszcze w roku 1319 został nadany Gdańskowi przez tego króla.

Na Dolnem Mieście (Niederstadt) w Kościele św. Barbary, niegdyś gotyckim, w XVII w. przebudowanym w stylu barokowym, znajduje się głowa św. Barbary, ofiarowana Gdańskowi przez Kazimierza Jagiellończyka po zdobyciu Malborka r. 1460, gdzie się znajdowała.

W kościele św. Trójcy na Przedmieściu (Vor-

stadt) kaplicę św. Anny późno-gotycką zbudował Kazimierz Jagiellończyk w roku 1480 na nabożeństwa polskie.

W 1525 r. bawił w Gdańsku Zygmunt Stary, na Langenmarkt odbierał hołd od mieszczan a winnych rozruchów z tego roku skazał na śmierć. Od połowy XVI w. (od r. 1561) widnieje na szczycie wiczy ratusza gdańskiego miedziana, wysoka postać króla Zygmunta Augusta w płaszczu i koronie na głowie, którą miasto umieściło prawdopodobnie na cześć króla, kiedy stał z Jagiellonów bawił w Gdańsku wraz z kardynałem Hozjuszem i kanclerzem Osieckim przez 9 tygodni w celu ściślejszego połączenia Prus Królewskich z Koroną. Od czasów też Zygmunta Augusta posiadali królowie polscy w Gdańsku swój pałac nad Motławą „Zieloną Bramę” trzy kamienice i spichlerz. Zbudowana ona została w połowie XVI w. w (1564 r.) w stylu włosko-flamandzkiego renesansu, wedle projektu Kramera. Fasada ozdobiona herbami Polski, Gdańska i Prus Królewskich.

Zygmunt III często przebywał w Gdańsku z okazji swych podróży do Szwecji i budowy floty własnej potrzebnej mu w wojnie ze Szwecją. W portalu Dworu Artusa znajduje się medalion Zygmunta III. W r. 1587 w kościele Dominikanów (św. Mikołaja) przyjmowali Polacy Zygmunta III przybyłego ze Szwecji.

Na ratuszu Starego Miasta (Altstädtisches Rathaus), pięknym budynku w stylu holenderskiego renesansu, który jest dziełem znakomitego architekta gdańskiego Antoniego van Obbergen widnieje ciekawy orzeł polski trzymany przez dwa amorki z herbem Wazów w pośrodku (snop przewiązany). Ratusz ten zbudowano za Zygmunta III 1589 r. Na przedmieściu Wisłoujście (Weichselmünde) stała wieża, służąca za czasów polskich za latarnię morską, na której kopule między wyrzniętymi różnymi nazwiskami jest i imię Zygmunta III (r. 1593). Niska Brama (w r. 1686) ma piękny herb polski królewski orzeł z wygnaniami władzy królewskiej w pazurach (herb i jakoby królewskie).

O panowaniu Polski nad Gdańskiem świadczą a pamiętki w Czerwonej Sali ratusza gdańskiego. Mianowicie bogato rzeźbione drzwi zdobi orzeł polski z herbem „Janina” króla Sobieskiego.

Sobieski bawił w Gdańsku 1667 r. Witła go uroczyste rada miejska przy Wysokiej Bramie. Królowa powiła wtedy w Gdańsku syna Aleksandra dra. Na Frauengasse, niedaleko kościoła Marjackiego znajduje się katolicka kaplica królewska (Königliche Kapelle) pod wezwaniem św. Ducha; zbudowana w roku 1681—85, kosztem króla Jana III i przy masie Olszańskich. Nad środkowym oknem kaplicy widnieje herb Polski i herb Sobieskiego.

George Sand dla uchodźców polskich

W roku 1831 grono szlachetnych Paryżan wpadło na pomysł urządzenia wenty na rzecz wygnanców polskich. Jedną z przemysłowych osób która brała czynny udział w tej wencie, była słynna powieściopisarka; pani George Sand. „Magazyn” jej znajdował się na jednej z głównych ulic Paryża. Interes szedł doskonale. W pewnym momencie zjawili się słynni z bogactw baron Rotschild.

— Baronie! — woła doń literatka — kupi pan chyba co u mnie

— Ależ droga pani, mam wszystko; czego po trzebie, właśnie mój lokaj ma obie ręce zajęte. Cóżbym mógł u pani nabyć?

Liczne pamiętki pozostały po królu Leszczyńskim w Gdańsku, który bawił tu w roku 1704; 1707 i 1733, kiedy go obrano królem Polski. Gdańsk stał po stronie Leszczyńskiego i chronił go z narażeniem własnego bezpieczeństwa w swych murach, i do ostatniej chwili nie chciał się poddać wojskom saskim i rosyjskim. Z wdzięczności ofiarował Leszczyński miastu przeznawany dotąd w ratuszu w „pokoju burmistrza” srebrny zegar, bijący co minutę. W sali Dworu Artusa wisi portret Stanisława Leszczyńskiego. Langeasse Nr. 12) jednej z najpiękniejszych kamienic gdańskich przy tej ulicy, zamienionym na muzeum; znajduje się między rozmaitemi pamiętkami historycznymi z czasów Stanisława Augusta, także tabakierka tegoż króla przysłana Janowi Uphagenowi wzamian za jego piękne zachowanie się po drugim rozbiore Polski. Nie chcąc służyć Prusakom złożył on godność radcy miejskiego.

W kościele pokarmelickim św. Józefa na Starem Mieście (pochodzącym z XV w.) znajdują się nagrobki Weyherów; Dymitra († 1628) kasztelana gdańskiego, Ludwika († 1636) wojewody pomorskiego, Władysława Loenhoffa wojewody pomorskiego († 1683) i wiele innych nagrobków szlachty polskiej.

Orły polskie z rozmaitych epok i w różnym wykonaniu spotyka się na wszystkich i we wszystkich prawie ważniejszych budowlach gdańskich.

Biały orzeł widnieje także w sali Dworu Artusa na starym obrazy; zwanym „Okretem Kościoła”; na masztach okrętu zawieszono bandery, polska i gdańska i w kościołach gdańskich spotykamy często cenne pamiętki z czasów polskich, czy też dzieła polskich mistrzów.

Z pięknych budynków świeckich, oprócz ratusza i Dworu Artusa warto nadmienić o Arsenale (Zeughaus), po le gdańskiego renesansu, o fasadzie Antoniego van Obbergen. Przy jego budowie pomagał m. in. także Polak; architekt Jan Strakowski, który projektował również Królewski Spichlerz na Wyspie Spichrzów (Speicherinsel). Tam to, doład zajdziemy przez Zielony Most, prawie wszystkie kilkupiętrowe spichrze pozostały z czasów polskich.

Na Starem Mieście (Altstadt) w Bibliotece Miejskiej na Placu Hanzy, znajduje się wiele rzadkich druków polskich i rękopisów szczególnie w zbiorze Jana Uphagena, poświęconemu przeważnie staremu Gdańskowi. W archiwum znajdują się dokumenty z czasów ks. pomorskich i z czasów krzyżackich, akty władz polskich z XVII i XVIII w.

Miasto o niemieckim charakterze posiada przecież do dziś dnia częste szyldy sklepowe z nazwiskami pochodzenia polskiego kupców Polaków ziemczonych, oraz szereg budynków przeznaczonych na polskie instytucje.

— A mój manuskrypt, posiada już pan?

— To prawda, doskonała idea; nie mam jeszcze pani autografu. Więc proszę mi go sprzedać.

Wówczas pani George Sand wzięła kawałek papieru i napisawszy na nim kilka słów, wręczyła go Rotschildowi. Ten przeczytał ku swemu przerażeniu co następuje:

„Pokwitowanie na 10 tysięcy franków; które otrzymałam od pana barona Rotschilda na rzecz polskich wygnanców”.

Trudno było się targować. Śmiejąc się „przez ty” baron wyjął 10 banknotów tysiącfrankowych i wręczył je pani George Sand.

Zdrową i tanio
jest czekolada

Sarotti

DOMOWA

„HOCB”



ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zmierzech „cesarza” Ku-Klux-Klanu.

Władca zbrodniczej organizacji skończonym łotrem

Popularność „patriotycznych” rozbójników amerykańskich, członków równie ośławionego, jak niebezpiecznego „Ku-Klux-Klanu” zaczyna w Stanach Zjednoczonych maleć coraz bardziej.

Raz po raz wybuchają skandale, rzucające na „ideowość” „Ku-Klux-Klanistów” bardzo ujemne światło. Najpotworniejsze oskarżenia skierowano obecnie przeciwko kierownikom tej organizacji zbrodniczej, która na sztandarze swym wypisała hasło prześladowania katolików, żydów i murzynów. Nawet sami członkowie „Ku-Klux-Klanu” występują nieraz przeciwko swoim wodzom.

I tak sekcja „Ku-Klux-Klanu” w stanie Pensylwanii na podstawie ostatnich wypadków oficjalnie wystąpiła przeciwko „cesarzowi Klanu”, Hiramowi W. Iwansowi i oskarżyła go przed sądem o niezliczone morderstwa, oszustwa i szantaże. To oskarżenie wprost druzgocące poparte jest bardzo obfitym materiałem dowodowym. Okazało się, że człowiek, który kierował dla celów „ideowych” tysiącami ludzi, korzystał z całej organizacji tylko dla celów osobistych i materialnych.

Ten Mr. Iwans, który do organizacji „Ku-Klux-Klanu” wstąpił jako człowiek zupełnie ubogi, posiada dzisiaj n. p. wspaniałą jacht, zbudowany za pieniądze organizacji i urządzony z niebywałym przepychem. Żona jego otrzymała z jego polecenia od centralnej rady organizacji djadem „koronacyjny”, który nie ustępuje koronom monarchii europejskich.

Według aktu oskarżenia Mr. Iwans operował w ciągu kilku lat sumą 500-set milionów dolarów. Rozumie się, iż wiele pozostało w rękach beziinteresownego „cesarza”. Wszak Iwans jest dzisiaj właścicielem Brown Investment Company, przedsiębiorstwa, którego majątek wynosi 20 milionów dolarów, a pozatem udziałowcem wielu innych wielkich firm. Oskarżenie dowodzi, że Mr. Iwans w rozmaitych częściach Stanów Zjednoczonych organizował sztuczne powstania i rozruchy, aby w ten sposób zwiększać ilość członków „Ku-Klux-Klanu”. Skoro bowiem odbywały się na Za-

chodzie pogromy katolików i murzynów, przerażeni ludzie zapisywali się do organizacji, aby się uchronić przed rabunkiem czy nawet śmiercią.

Przy każdym zainscenizowanym pogromie rozdawano mężczyznom broń palną, a kobietom palki i inne podobne „instrumenty” oraz zapewniano uczestnikom udział w zyskach. Przed sędzią stanu w Pensylwanii leżą obecnie liczne okazy broni jak corpus delicti poczynił zbrodniczych „Ku-Klux-Klanu”.

Mr. Iwans jako „cesarz” Klanu zastrzegł sobie prawo rozwiązywania grup lokalnych, a należy zaznaczyć, że w tym przypadku majątek grupy lokalnej przypadał w udziale centrali tj. Iwansowi, który w ten sposób zgarniał do kieszeni sumy wprost kolosalne.

Wśród świadków, zeznających w tym skandalicznym procesie, zaprzatającym opinię całej Ameryki, znajdują się liczne osoby, które zmuszone zostały do przeprowadzenia linczu na murzynach. Niezliczona jest ilość szantażów i wymuszeń, dokonywanych przez „Ku-Klux-Klan” na katolikach, żydach i murzynach. Ci, którzy wystąpili z organizacji, zdeponowali nawet tajne dokumenty, z których wynika, że mister Iwans systematycznie przygotowywał swoich zwolenników do otwartej wojny religijnej w Stanach Zjednoczonych w zamiarze wywindowania się wśród tych zamieszek na

czoło prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Detektyw Joney, który pozostawał w kontakcie z organizacją „Ku-Klux-Klanu”, zeznał, iż wskutek tej organizacji setki rodzin poróżniło się, że ojcowie zmuszeni byli szpiegować i denuncjować własne dzieci, a żony podawały mężów do czarnej listy, jako wrogów „Ku-Klux-Klanu”.

Specjalna grupa zajmowała się fabrykowaniem „ostrzeżeń”, które polegały na tym, że na domu stojącym na indeksie wypalono krzyż lub rzucano w pobliżu mieszkania bombę. Te znaki były jakby wypowiedzeniem wojny, strasliwym ultimatum, które pociągało za sobą śmierć i ruinę, o ile skazany nie był na tyle sprytny, aby zawczasu się okupić.

Lecz jeden fakt ciekawy. Mr. Iwans, jak to obecnie stwierdzono — uzyskał swą godność wodza klanu drogą wymuszenia. Zrazu starał się ją odkupić od swego poprzednika William Symmonsa. A gdy Symmons oparł się temu, użył Iwans gwałtu. Pewnej nocy zamaskowani bandycie napadli na Symmonsa. Wówczas Iwans zmusił go pod groźbą skandalu, do denuncji.

Te skandaliczne historie sprawiły, że liczba „Ku-Klux-Klanistów” zmniejszyła się obecnie znacznie. Z końcem roku 1926 liczyła ta organizacja jeszcze kilka milionów uczestników. Obecnie liczba ta spadła na 300 tysięcy, a proces rozkładu posuwa się coraz szybciej.

Niedyskretny notariusz nadworny.

PIAMIĘTNIKI Z PRZED 70 LAT WYWOŁAŁY W ŚWIECIE ARYSTOKRACJI LONDYN. SENSACJĘ

Niedawno ukazał się w Ameryce na półkach księgarskich pamiętnik sir Charlesa Greville, byłego notariusza dworu angielskiego.

Esłazka ta, obejmująca wypadki od roku 1820 — 1860, wywołała niezwykle skandal w całej Anglii spowodowała szereg komentarzy i krytyk pisanych przez ludzi wtajemniczonych w życie rodziny królewskiej.

Sir Frederick Ponsonby, były sekretarz królowej Wiktorji, a obecnie skarbnik dworu nazwał pamiętnik Greville’a „klamstwem; pisanem przez złośliwego oszczereca”.

Inni dostojnicy dworscy i ludzie oddani rodzinie królewskiej w bardzo ostry sposób osądzają dzieło Greville’a, które jest zbiorem „potwornych

plotek” i niezem nieuzasadnionych potwarzy”.

Greville zebrał w swym pamiętniku wiele ciekawych historyjek o królowej Wiktorji i jej małżeństwie i bardzo niepochlebnie przedstawił jako żonę.

Intrygowała ona stale przeciw swemu małżonkowi, którego nie nazywała inaczej jak „ciemnym Koburgiem”.

Pamiętnik przekazał Greville przed śmiercią przyjacielowi swemu Henrykowi Reeve, a gdy ten zmarł w roku 1895, dostał się rękopis do brytyjskiego muzeum z tem zastrzeżeniem, iż nie wolno go ani czytać, ani ogłaszać drukiem przed upływem lat 50. Amerykański nakładca Doubleday Page w niewiarygodny sposób zdobył odpis pamiętnika i przed terminem podał go do wiadomości publicznej.

— o o —

GONAN DOYLE

57)

Dolina Trwogi.

aż wrzecie znalazł się przed opuszczoną restauracją, która była miejscem zebrań towarzyskich. Opuścił stół człowiek z nasuniętym na czoło kapeluszem i podniesionym kołnierzem zarzutki. Kiedy odwrócił twarz; Mc Muro ujrzał, że był to Brat Morris, który ubiegłej nocy naraził się na gniew mistrza. Zamienili, witając się; znak Łoży.

— Chciałem pomówić z panem, Mr. Mc Muro — rzekł starszy z pewnym ociąganiem się, co świadczyło, że sprawa weźmie obrót: Nie wiadomo komu zawierzyć, a komu nie.

— Dlaczego się pan nie podpisał?

— Trzeba być ostrożnym, mister. Nigdy nie wiadomo, jaki sprawa weźmie obrót: Nie wiadomo komu zawierzyć, a komu nie.

— Chyba braciom z Łoży zawierzyć można?

— Nie, nie: Nie zawsze — zawołał gwałtownie Morris. — Cokolwiek się mówi, a nawet myśli, zawsze się dochodzi do uszu Mc’a Ginty.

— Zwracam panu uwagę — rzekł surowo Mc Muro — że dopiero ubiegłej nocy jak pan wiesz przysięgał wierność naszemu mistrzowi. Czy chcesz, abym złamał przysięgę?

— Jeśli w ten sposób będzie pan przemawiał — odrzekł Morris smutno — szkoda, że go trudziłem. Złe się dzieje; jeśli dwaj wolni obywatele nie mogą mówić swobodnie o czem myślą.

Mc Muro, który przyglądał się bacznie swemu towarzyszowi, zmieknął na te słowa.

— Chodziło mi tylko o siebie — rzekł. — Jestem przybyszem, jak pan wie i nie znam się na tujszych stosunkach. Nie moja to rzecz, Mr. Morris, zabierać głos w tej sprawie, ale jeśli pan ma coś do powiedzenia, słucham.

— I powtórzę mistrzowi Mc. Ginty — rzekł Morris z gorczyzą.

— Jesteś pan niesprawiedliwy — zawołał Mc Muro — Pozostanę wobec Łoży lojalnym i zaznaczam to z góry, ale byłbym podły; gdybym powtórzył to, co mi pan powie w sekrecie. Ostrzegam jednak, nie lecz pan, ani na współczucie; ani na potęgę moją!

— Żrezygnowałem z jednego i drugiego — rzekł Morris. — Oddaję się panu na łaskę i niełaskę, ale chociaż nie jesteś złym człowiekiem — ubiegłej nocy zdawało mi się, że chcesz jednak dorównać najgorszym z nich — wszystko to jest jeszcze nowem dla ciebie i dlatego nie możesz być jeszcze tak zepsutym, jak inni, postanowiłem więc z panem pomówić.

— I cóż chce mi pan powiedzieć?

— Jeśli mnie pan wyda, bodajbyś zginął.

— Mówiłem, że nie zdradzę pana.

— Chciałem się zapytać, czy wstępując w Chicago do stowarzyszenia Wolnomularzy i składając ślub bractwa i miłości bliźnich, mógł pan przypuszczać, że doprowadzi to pana do zbrodni?

— Jeśli pan to nazywa zbrodnią: — odpowiedział Mc Muro.

— Nazywam to zbrodnią — zawołał Morris głosem drżącym z oburzenia. — Jeszcze pan mało widział? Czy to nie było zbrodnią, że stary człowiek któryby mógł być ojcem, pobity został do krwi? Czyż to nie zbrodnia? Jakżeż pan to nazwie?

ZYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty w Banku Polskim.

Szczegółne zainteresowanie sfer gospodarczych wywołuje po zawarciu pożyczki sprawa polityki kredytowej Banku Polskiego. Pewne światło na zamiary kierownictwa naszej instytucji emisyjnej w tej dziedzinie rzuca wywiad, jakiego na ten temat udzielił dyr. Banku Polskiego przedstawicielowi A. W.

Z wywodów jego wynika, że Bank Polski zdaje sobie sprawę z bardzo dużych obecnie możliwości w dziedzinie emisyjnej; i zamierza liberalniej traktować sprawy kredytowe. Jednakowoż nie może być mowy o natychmiastowym znacznym bardzo powiększeniu obiegu — to bowiem mogłoby wywołać wzrost poziomu cen. Bank musi zatem nadal prowadzić politykę ostrożną. Bank będzie mógł traktować liberalnie sprawę zwiększenia skupu tylko dobrych weksli handlowych, natomiast w żadnym razie nie będzie rozszerzał kredytu kosztem jakości portfeli i do weksli o charakterze finansowym stosować będzie ostrą cenzurę.

„Przy badaniu zdolności emisyjnej uwzględnić trzeba ważną zmianę — podkreśla dyrektor Banku Polskiego — którą wprowadza art. 51 w nowym brzmieniu; odtąd bowiem do obiegu, który mieć musi ustawowe pokrycie, zaliczane będą także, odmienne do dotychczasowej praktyki, wszelkie natychmiast płatne zobowiązania, co oczywiście zdolność emisyjną Banku znacznie zmniejszy”.

Odnosnie do stopy procentowej, to kierownictwo Banku Polskiego nie zamierza jej obniżać, a to z uwagi na obecny stan rynku pieniężnego.

W końcu poruszono sprawę przyjmowania przez Bank Polski weksli o dłuższym terminie trzech miesięcy.

Dyrekcja i kierownictwo Banku sprzeciwia się tego rodzaju praktyce, która musiałaby pociągnąć za sobą zmianę statutu. Zresztą praktyka wszystkich instytucji emisyjnych uznaje tylko weksle z terminem trzema miesiącami.

Tak więc nie możemy oczekiwać większych zmian w polityce kredytowej Banku Polskiego.

O waloryzacjach.

Rozporządzenie z dn. 8 bm. o zmianie ustroju pieniężnego reguluje m. in. także i sprawę przerachowania zobowiązań opiewających na złote lub w złocie na nową walutę.

Otóż, wszelkie zobowiązania, wyrażone w złocie lub przeliczone na złote, płatne są w nowych złotych według stosunku złoty za złoty. W tym wypadku więc ustawowa dewaluacja złotego obciąża całkowicie wierzyciela, który np. za 100 złotych, pożyczonych komuś nawet wtedy, gdy dolar miał kurs 5.18, będzie mógł żądać tylko 100 złotych, jakkolwiek obecny kurs dolara, oparty na ustawowej wartości złotego, wynosi 8.90.

Natomiast zobowiązania, opiewające

na złote, ulegną przerachowaniu według stosunku: 1 złoty stary w złocie = 1,72 złotym nowym w złocie, przyczem przerachowanie to musi być uwidocznione we wpisach hipotecznych na każde żądanie dłużnika lub wierzyciela, a także przy dokonywaniu zmian w danym wpisie hipotecznym, ze zwolnieniem od wszelkich opłat sądowych.

Na przyszłość zobowiązania będą mogły opiewać na złote w złocie, a wierzycielności takie będą płatne już według równości 900/5332 grama czystego złota za złotego w złocie, przyczem równowartość ta będzie nadal obliczana według wartości złota, ogłoszonej w „Monitorze Polskim” przez Ministra Skarbu.

KAPITAŁ ANGIELSKI W WĘGERSKIM PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM.

Poważna, angielska grupa finansowa prowadzi rokowania z niemieckimi czynnikami węgierskimi celem otrzymania koncesji na wybudowanie w Węgrzech wielkiej fabryki włókienniczej, której produkcja równałaby się 3/4 ogólnej produkcji obecnego przemysłu włókienniczego. Fabryka ta produkowałaby przede wszystkim te gatunki towarów, które liczyć by mogły na zbyt na rynkach bałkańskich.

NOWE SKARBY MINERALNE W RUMUNJI

Rumunski instytut geologiczny dokonał w roku ubiegłym cały szereg badań mających na celu odnalezienie w kraju pokładów węgla rudy żelaznej. W tych dniach prezes instytutu geologicznego zdał radzie ministrów sprawozdanie z prac instytutu w tym kierunku, które jednak trzymane jest w tajemnicy. Koła wtajemniczone utrzymują, że odkryte złoża rudy żelaznej i węgla są tak obfite, że zdołają zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie tych artykułów, na rynkach krajowych, co niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do wzmocnienia rumuńskiego gospodarstwa narodowego.

HANDEL ZEWNĘTRZNY CZECHOSŁOWACJI

Obrót zagraniczny Czechosłowacji w miesiącu październiku r. b. wyraża się cyfrą: 3,861 milj. Kcz. Wartość eksportu wynosiła w październiku 2,008 milj. Kcz. a importu — 1 835 milionów Kcz. Bilans handlu zagranicznego zamknięty został w tem w miesiącu październiku nadwyżką 155 milj. Kcz. W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. import do Czechosłowacji osiągnął wartość 13,820 milj. Kcz. eksport zaś posiadał w tym samym czasie wartość 16,706 milj. Kcz. Bilans handlu Czechosłowackiego w czasie od 1 stycznia do 1 listopada r. b. był więc aktywny a nadwyżka aktywów nad pasywami wynosiła 1,866 milj. Kcz. wobec 1,487 milionów Kcz. w tym samym okresie czasu roku ubiegłego.

Budżet państwowy Rosji

NA ROK GOSPODARCZY 1927-1928.

Komisariat ludowy dla spraw skarbowych zakończył w tych dniach pracę około układania nowego budżetu, wyrażającego się cyfrą 5.500.000.000 rubli. Nowy budżet przewiduje w porównaniu z rokiem ubiegłym

powiększenie wydatków na cele socjalno-kulturalne (o 14 proc.) na cele administracyjne o 19%, oraz na cele gospodarcze o 13.2%.

P. N. KRASNOW

24)

Tanni.

— Co się stało? — zapytał.

— Dalej iść nie można — odrzekł Aniczekow.

— Jaki? Wcale nie można?

— Nie tylko do rana. Stoimy pod lodowcem w górę przerażane są schożki; ale obecnie ich nie widać. W śniegu mogą być przepaście, zasypane śniegiem. Trzeba czekać do rana.

— Cholera! — zaklął Aniczekow.

— Nic się na to nie poradzi.

Obaj oficerowie poczęli badać teren Szczelina rozszerzała się, wytwarzając w skale wgłębienie, jakby filizanka. Pod nogami cheupała woda. Jak srebrzysta, biała ściana wysokości dziesięciu sażni, w poprzek drogi leżał przed nimi gąbkowaty śnieg. Lodowaty chłód ścinał odddech. Gdy stanęli, słychać się dało nieprzerwane kapanie na różne tony spadającej z dna lodowca do jeziora wody.

Kozacy wyjęli z juków szyniele i ubrali się w nie. Pojawili się gałęzie saksaui, których przestronny kozak nie leni się zbierać na pustyni w pochłonie wiedząc że na przełęczy nigdzie się nie dostanie drewna; roznieśli ogniska rzucające dziwaczne

cienie na śnieżną ścianę odbijające się na niej czerwonymi plamami i zasiedli do picia herbaty XII.

O, ta noc długa noc w górach u podnóża lodowca!

Noc bez jasnych, dużych ognisk, które mogą ogrzać; noc po trudach pochodu; po rozpalonej pułstyni. Cicha, milcząca noc. Jakże bez końca długa i chłodna wydała się ona kozakom!

Z początku ciszę maciła rozmowa kozaków, garnących się do kociołków z herbatą i pijących ją, rozlegały się krótkie, trafne uwagi. Słychać było żucie i dmuchanie na gorącą herbatę. Potem wdzili konie do pojenia, krzatali się przy nich, zdejmowali siodła i juki. Przywiązali im worki z jedzeniem. Przez pewien czas w głębokiej ciemności słychać było ich przeżuwanie i parskanie. Ludzie układali się do snu grupami wśród skał, rozległo się chrapanie, ucichły i konie; które również usnęły ze spuszczonego łbami.

Iwan Pawłowicz i Aniczekow długo zasnąć nie mogli. Mokre od potu koszule ziębły nie dawały się ogrzać.

Iwan Pawłowicz przysłuchiwał się nieprzerwanemu kapaniu wody i drażniły go uporczywość i rytmiczna jego kolejność niczem przez wieki niezmienionych. Naiprzód spadała jedna wielka ciężka

kropka, wydająca głuchy, płaski dźwięk; potem, czuwając srebrzyście; szybko spadały dwie małe kropelki i znowu duża, ciężko płasko pluskała w kufał. Ścisłe wyznaczone okresy czasu jakaś miseczka, temi kropkami wyłobiona w skale, przepelniała się; z lekkim pluskiem wyciekała stamtąd drobniutka struga. Iwan Pawłowicz obliczył że padało sześć dużych kropel i jedenaście małych i po jednej następnej wyciekła struga. Tak trwało przez wieki. Ile czasu potrzeba będzie na pogłębienie tej miseczki, na tyle, żeby struga wyciekała po dwudziestej następnej kropki, czy też po siódmej dużej? Strach ogarnął przed świadomością powolności i uporczywości pracy przyrody. Chciało mu się poplątać jej rachunki podejść, uderzyć nogą w śnieg, zmienić odległość między lodem i miseczką wyłobioną w skale. Będzie wówczas jakiś inny rytm, który nie od razu się ułoży.

Ale nie chciało mu się podnieść. I walcząc z chęcią wystąpienia do drobnej walki z przyrodą, z lenistwem i zmęczeniem, co raz bardziej go ogarniającem; zaczął zasypiać. Pomyślał o Tanni. Ona wstałaby na pewno i zburzyła to. Przez swój chłopcę upór by to zrobiła. Gdy o niej pomyślał; usmiechnął się szczęśliwym uśmiechem i zasnął mocnym snem.

(D: c. n.)

Jedenaście lat mija...

W rocznicę śmierci Wielkiego Pisarza.

Jedenaście lat mija od czasu, kiedy wielki Twórca Trylogii najwierniejszy strażnik ducha polskości Narodu — wśród obcych życie zakończył.

Wśród obcych i zdala od kraju który całym swoim jestestwem ukochał wyidealizowawszy go wyniosłszy na szczyty zdala od ludu, którego mękę, niewoli i cierień pełnił serca uczuł zdala od Narodu, którego ból, którego niesprawiedliwy ucisk całym w oczy świata rzucał, który ducha tego Narodu w najcięższych przeprawach dziejowych czwigał i podtrzymał.

Sienkiewicz zgasł wśród obcych wtedy właśnie, kiedy huk dział wstrząsał posadami Europy, kiedy już zaczynały chwiać się trony, a na ziemię polską spłynęły pierwsze promienie jutrzeńki mogącej zagasnąć by mroki tem gęstsze ściągnąć na ziemię wieloletnią znękaną nie

wolą, lub by rozpromienić się w potężne, gorejące słońce wolności. Sienkiewicz nie ujrzał już czyma ziemskimi Polski oswobodzonej choć może oczy ma dalszy czytał w przyszłości.

Od Oceanu aż po Uralu grzbiety, od Skageraku po tajemnicze głębiny Bosforu wrzał ból zajądliwy, ścierały się z sobą potęgi z dwu półkul spędzone na rozorane twardym pługiem wojny ziemie. Eurocy ścierały się z sobą plemiona, narody i rasy. Gromy działowe zwały się w jeden straszliwy loskoł. W jedną symfonię okropną, która znieczuliła już stargane przejściami najróżnorodniejszymi społeczeństwa. Polska jedna z pierwszych odczuła na sobie skutki krwawych zmagających, zobojetniała z głodem, chłodem, nieszczęściami. Jednakże grom z Vevey, uderzył w serca wszystkich. Cały polski

Naród odczuł, że stracił swego duchowego wódcę; że wśród tylu nieszczęść i to znieść mu jeszcze przyjdzie.

Rozdzwoniły się kościoły całej Polski. Starzy i młodzi śpieszyli, aby w świątyniach pańskich złożyć ostatni, zbiorowy hołd Wielkiemu Zmarłemu. Połączyć się w wspólnej modlitwie za tego, którego życie całe i praca wszystka były wielką, głęboką, gorącą prośbą — błaganie, błaganie — modlitwą za wolność dla tych, których ukochał.

I oto za najlepszego syna Polski wśród gromu dział, wśród dymów pożarnych, pośród pożogi wojennej w chmurne dni listopadowe płynęło w górę, ku Niebiosom, żałobne „Requiem” Narodu.

REDAKCJA

—oOo—

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 16 listopada — Edmund

TEATR

Teatr Miejski — Dar Poranka

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA

Casino — Symfonia Zmysłów

Splendid — Zew Morza

Gong — Oleś ma głos

Luna — Ja się boję

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Cdeon — Bohater chińskiej spelunki

Imperjal — Demok. doliny śmierci

Corso — Bohater chińskiej spelunki

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Obowiązki kształcącej się młodzieży

W dniu wczorajszym kuratorjum łódzkie otrzymało okólnik ministra oświaty, w którym minister zwraca uwagę na anormalne zachowanie się młodzieży szkolnej w lokalach publicznych.

Wobec tego poleca zwrócić na to uwagę dyrektorom łódzkich szkół średnich, którzy mają na specjalnych prelekcjach w szkołach zwrócić uwagę młodzieży, że powinna w wolnych chwilach od nauki, uczęszczać do teatru, zajmować się sportem i poważną lekturą, a nie ma prawa znajdować się w zamkniętych lokalach publicznych. (i)

Nowy poseł na Sejm

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wczoraj dnia 14-go bm., w „Monitorze Polskim” iż w miejsce posła Karola Popieła z dniem 29-go października r.b. posłem do Sejmu zostaje inż. Wacław Wojewódzki, zamieszkały w Łodzi.

Z prokuratury wojskowej

W związku z przeniesieniem w stan rezerwy dotychczasowego prokuratora przy sądzie okręgowym DOK. IV, płk. Dr. Nawarskiego, który przeszedł do palestry łódzkiej, jutro przybędzie do prokuratury nowo mianowany prokurator, płk. Marszałko (i)

Wojewódzki projekt zniesienia przedmieść

MA NA CELU PLANOWĄ ROZBUDOWĘ MIAST.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki zwrócił się do starostwa łódzkiego o zaopiniowanie sensacyjnego planu, mającego na celu zniesienie znajdujących się w opłakanym stanie przedmieść.

Plan powyższy opiera się na utworzeniu z większych przedmieść miast, a więc w pierwszym rzędzie z Chojen i Radogoszcza, gdyż dzięki temu miasta te urządzone przez własne magistraty rozbudowały się planowo według ustawy budowlanej miejskiej a nie gminnej, a tem samem w przyszłości po wyłączeniu tych miast od Łodzi również i krańce miasta byłyby racjonalnie zabudowane i posiadałyby ulice nowoczesne, gmachy, domy mieszkalne itp. Oczywiście, że w tym wypadku powiat utracił by źródła dochodu i musiałby otrzymać jakieś rekompensaty, natomiast obywatele

przedmieść mieliby zapewnione korzyści z płaconych przez nich podatków, podczas gdy obecnie korzysta z tego po większej części centrum miasta.

W swoim czasie na posiedzeniu komitetu rozbudowy p. Rapalski przedstawił plan połączenia Łodzi ze Zduńską Wolą i innymi okolicznymi miejscowościami lecz właśnie opłakany stan obecny przedmieść stanąłby temu planowi na przeszkodzie, ponieważ rozbudowują się one dziko bez jakiegokolwiek bądź planu.

Inicjatywa urzędu wojewódzkiego posiada pierwszorzędne znaczenie, a starostwo łódzkie prześle wkrótce swą opinię czy i które miejscowości mogłyby na podstawie specjalnego rozporządzenia prezydenta państwa stać się miastami, by w przyszłości tworzyć jedną wielką Łódź. (bip)

—oOo—

Pokazy obrony gazowej.

Staraniem Komitetu Tygodnia Obrony Przeciwgazowej, który propagandą zdołał zainteresować jaknajszersze Rzesze naszego miasta kwestią obrony i zwerbować na członków setki osób, dziś w teatrze Popularnym odbędzie się przedstawienie Gri-Gri.

Jak nas informują, wczorajsza próba generalna pokazów obrony gazowej na placu Hallera, wypadła nader udatnie. Oddziały wojskowe, straż ogniowa oraz organiza-

cje przysposobienia, które wzięły udział w akcji, doskonale wywiązały się ze swego zadania, należy się przeto spodziewać, że pokaz niedzielny ściągnie tłumnie publiczność na plac pokazu. W związku z akcją TOP, wszystkie teatry i kina w ciągu Tygodnia część zysków ze sprzedaży biletów przeznaczyły na rzecz Towarzystwa.

Zapisy na członków TOP. przyjmują się codziennie we wszystkich teatrach i kinach w godzinach wieczorowych.

—oOo—

Zebrania kontrolne rezerwistów.

KALENDARZYK ZEBRAN NA JUTRO.

W dniu jutrzejszym winni stawiać się na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C, CI) przed komisją Nr. 1 przy ul. Leszno 7 (9), mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali w obrębie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11; o nazwiskach na litery R, oraz zamieszkali w obrębie 13 komisariatu policji o nazwiskach na litery

A B C D E F G H Ch I J.

Przed komisją Nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 winni stawiać się mężczyźni rocznika 1898 zamieszkali w obrębie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L M, oraz zamieszkali w obrębie komisariatów 1, 4 i 7 na litery od A do Z. (bip)

PODZIĘKOWANIE

6806

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

ROBERTOWI BIEDERMANNOWI

składa szczere podziękowanie

ROZINA.

Robotnicy budowlani żądają podwyżki

Na naradzie robotników budowlanych postanowiono wystąpić natychmiast do przedsiębiorców z żądaniem podwyższenia płac dla wszystkich robotników budowlanych o 85 proc.

Akcja podwyżkowa w przemyśle budowlanym ma być prowadzona wspólnie przez zarządy wszystkich związków. (bip)

Co nasz, to po diable

Onegdaj i wczoraj znów naprawiano niedawno ułożony bruk asfaltowy na ul. Nawrot. Aczkolwiek naprawy te dokonywały się na koszt niefortunnego przedsiębiorcy to jednak zamykanie przejściowej ulicy dla ruchu kołowego co kilka dni jest rezultatem niedbalstwa prowadzenia robot. (bip)

Demonstracje w Tomaszowie

Urząd wojewódzki otrzymał zawiadomienie o demonstracjach, jakie miały one- gdać miejsce w Tomaszowie Mazowieckim.

Na skutek wiadomości o zamierzonej przez magistrat tomaszowski redukcji robotników zebrali się przed magistratem tłumy żądając cofnięcia owej uchwały.

Po przyjęciu przez magistrat delegacji demonstrantów i wytłumaczenia sytuacji tłumy rozeszły się spokojnie. (bip)

Ustąpił wiceprezydent

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Wojewódzki otrzymał od sędziego Zaborowskiego wszystkie akta wyborcze wraz z odrzuconymi protestami list Nr. 10 8 i 25.

Obecnie przeprowadzone zostaną sprawy związane ze zwołaniem pierwszego posiedzenia nowoobranej rady prawdopodobnie na wtorek dnia 22 bm. (bip)

Dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: P. włowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50) B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Fikiewicz (Kopernika 26), Charemży (Pomorska 10), A. Potasze (Kościelny 10). bip.

Dnia 15 listopada b. r. po ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła nasza najukochańsza żona i matka

ś. † p.

Z Monusziów

Lucyna Wilkoszewska

przeżywszy lat 60

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi 17 listopada o godzinie 3 m. 15 po poł. z domu żałoby przy ulicy Gdańskiej 2 na Stary cmentarz katolicki

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

Stroskana rodzina.

Uzyskanie sądów pokoju

rewidu są z w s e c y n

NA OBSZARZE SĄDÓW OKR. PIOTRKOWIEGO I KALISZKIEGO.

Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 29 października 1927 r. rozporządzenie dotyczące rewidu rewirów śledczych w powiatach będzinińskim i zawierciańskim w okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na mocy którego została wyłączona z II rewiru śledczego powiatu będzinińskiego gmina Łosień oraz zniesiony III rewir śledczy powiatu będzinińskiego, natomiast został utworzony rewir śledczy powiatu zawierciańskiego z siedzibą w Zawierciu obejmujący wszystkie miasta i gminy powiatu zawierciańskiego.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1927 roku. Ponadto również w dniu 29 października 1927 roku zostało wydane rozporządzenie dotyczące uzyskania sądów pokoju w powiecie radomskim w okręgu Sądu Okręgowego w Piotrkowie na mocy którego zostały zniesione sądy pokoju Radomsko miasto i Radomsko okolica wraz wyłączone z okręgu Sądu Pokoju w Brzeźnicy gmin

Radziechowice natomiast został utworzony Sąd Pokoju w Radomsku obejmujący miasto Radomsko i gminy: Iłmenin Dobroszyce Gosławice Radomsko i Radziechowice.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku.

Wreszcie w dniu 2 listopada 1927 roku wydano rozporządzenie dotyczące uzyskania sądów pokoju w powiecie kaliskim w okręgu Sądu Okręgowego w Kaliszu na mocy którego zostały zniesione sądy pokoju I i II okręgu w Kaliszu i Sąd Pokoju w Kaliszu natomiast został utworzony Sąd Pokoju w Kaliszu obejmujący miasta Kalisz i Stawiszyn. Ponadto gminy: Brzezów, Ceków, Chocz Gołkisz Kalisz Kałków Kościelec Koźminek Opatówek Pamięcin Strzałków Tyniec Zbiersk Zborów i Zydów.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku.

—000—

Komunikacja samolotowa Łódź - Berlin

NOWE LINIE NAWIĘTRZNE.

Jak się dowiadujemy w przyszłym roku przewidywane jest stworzenie całego szeregu nawiętrznym linii komunikacyjnych z szczeblem uwzględnieniem Łodzi.

Opracowywany jest obecnie plan, który połączy komunikację samolotową Łódź z Katowicami i Gdańskiem, a prócz tego kilka linii łączyć będzie Berlin z Warsz

wą przez Łódź, gdzie samoloty zatrzymywać się będą, by zabrać pasażerów i przesyłki.

To ostatnie połączenie będzie miało szczególną wagę dla stosunków handlowych Łodzi z Niemcami po zawarciu traktatu. (bip)

Rejestracja rocznika 1907

W dniu jutrzejszym winni stawic się w lokalu przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie II komisariatu policji o nazwiskach na litery od A do Z.

Zgłaszający się dla rejestracji winni przedstawić dowód osobisty z fotografią, wydany przez komisariat rządu lub starostwo, bądź też inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji, świadectwa szkolne, zaś rzemieślnicy prócz tego świadectwa osobowe. (bip)

Kalisz zawstydził Łódź

Do urzędu wojewódzkiego nadesłał magistrat m. Kalisza projekt budowy nowego dworca.

W Łodzi rozpoczęto w swoim czasie prace nad budową dworca zostały przerwane i w dalszym ciągu Łódź posiada takie zabytki, jak place węglowe, w centrum miasta, most na Kilińskiego i t. p. (bip)

Cudem uratowany

Dziś przed południem miał miejsce tragiczny wypadek który na szczęście skończył się niezwykle pomyślnie. Na idącego ulicą Narutowicza ze snopkiem słomy Edwarda Olka zami. przy ul. Tatrzańskiej 34 najechał tramwaj pod którego koła dostał się Olek. Tramwaj wlokł go kilka metrów po ziemi i dopiero przeraźliwe krzyki spowodowały zatrzymanie wagonu. Po odciągnięciu wagonu wydostano z pod niego Olka który jak się okazało nie odniósł żadnego nawet poważniejszego obrażenia ciała prócz kilku lekkich zadrapnięć skóry. Olek dostał się bowiem pod tramwaj w ten sposób że pomiędzy ciałem jego a kołami upadł niesiony przez niego snop słomy który właśnie uniemożliwił przejechanie. (e)

Z ZAŁOBNEJ KARTY.

Sp. Lucyna z Moniuszków Wilkoszewska

W dniu wczorajszym zmarła w tut. mieście Lucyna z Moniuszków Wilkoszewska. Zmarła urodzona 5.X.1867 w Giźcach ziemi Kaliskiej wyróżniała się wybitnymi zaletami charakteru prawością i sumiennością, to też śmierć jej wzbudziła szczerą żal wśród przyjaciół i znajomych.

Cześć jej pamięci!

Z powodu zgonu Ireny Gajewskiej składają wyrazy współczucia bratu jej Lutkowi

Koledzy

Łódź dnia 15 listopada 1927 r.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Panna Fide grana będzie jutro na przedstawieniu Związkuwem. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tej wybornej sztuki.

Dar Poranka grany będzie dziś i w sobotę wieczorem — obydwie przedstawienia po cenach popularnych.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera K. Tatarkiewicza arcydzieło Ibsenowskie Peer Gynt z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Słynną muzykę Griega do tej sztuki wykona specjalnie zaangażowany pełny zespół orkiestrowy pod batutą Zygmunta Białostockiego.

Premjera w środę dnia 23 bm.

TEATR KAMERALNY.

Teatr Kameralny daje ostatnich pięć przedstawień wybornej krotchwilii Verneuil'a Azais z udziałem znakomitego artysty Kazimierza Junoszy Siewskiego w pomysłowej roli barona Wurza. Początek przedstawień o godz. 9ej.

POKAZ DALEROZE'A.

Pod protektorem p. Marszałkowej Pilsudskiej i p. Posła zwajcarskiego w Warszawie p. de Saceras-Brunnegg z małżonką. — urządził będzie

Rezultaty sanacji.

Przeniesieni w stan spoczynku oficerowie i urzędnicy wojskowi zamieszkali na obszarze województwa łódzkiego stowarzyszili się w „Związku oficerów i urzędników wojskowych w stanie spoczynku z siedzibą w Łodzi.”

Większość stowarzyszonych należy do przedwcześnie przeniesionych w stan spoczynku na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z grudnia 1926 r. cieszy się pełną tężyzną fizyczną i umysłową a wszyscy odznaczają się wysokim poczuciem honoru i obowiązku. Włości stwierdzonych długoletnią i chlubną służbą publiczną, tudzież wysokimi przyrótami towarzyskimi i intelektualnymi.

Nie zamierzając więc ograniczyć się Łódź, w listopadzie 1927 r., postanowili stowarzyszeni kontynuować

i nadal wszechstronną pracę na niwie publicznej, społecznej i gospodarczej, by, dokaż im służyć siły, świadczyć i nadal swe usługi Narodowi, Państwu i Społeczeństwu.

W ten sposób ograniczy się liczba nie czynnych członków społeczeństwa, a tem samem wzrośnie praca, przez co i dobrobyt ogólny, równocześnie zaś gorzej sytuowani względnie mniej uposażeni emeryci osiągną należyty im stopień dobrobytu.

Zarząd Związku zwraca się do Społeczeństwa a przede wszystkim do sfer przemysłowych i handlowych o poparcie zamierzeń stowarzyszonych i o rezerwowanie dla nich ewentualnie wolnych posad.

Zapotrzebowanie może być zgłaszane w kancelarii adwokackiej Dr. Nawarskiego w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 17.

Dantejskie piekło

OKRES WPLACANIA PODATKÓW.

W dniu wczorajszym miały jak wiadomo terminy ostateczne płatności całego szeregu zbiegających się podatków. W związku z tem w urzędach skarbowych i kasach skarbowych natłok wpłacających interesantów był tak olbrzymi że urzędnicy pracowali bez chwili wytchnienia a już od dnia poprzedniego praca ich trwała do późnych godzin nocnych.

Cały szereg interesantów nie mógł się dostać do kas skarbowych by zapłacić podatki bez ustawowych kar za zwłokę. W związku z tem władze skarbowe przypominają że dla ułatwień i ominięcia tłoku w kasach skarbowych przy wpłacie podatków wpłaty te można uskutecznić na rachunek skarbu przez PKO. (e)

PRAWO I SĄD.

5 miesięcy więzienia

ZA SEALSZOWANIE PODPISU.

W swoim czasie ubezpieczony w Kasie Chorych mieszkaniec Konstantynowa Cymerman wystawił na karcie ubezpieczeniowej podpis firmy w której nie pracował a następnie sfalszował kartę upoważniającą do otrzymania zasiłku. Przy zgłoszeniu się po zasiłek urzędnik Kasy zauważył pewne zażalenie u Cymermana i powziął natychmiast

podejrzanie że odnośne dokumenty zostały sfalszowane. Przeprowadzona natychmiast kontrola stwierdziła w zupełności to przypuszczenie wobec czego Cymerman stanął przed sądem. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia zawiązując wykonanie wyroku na przeciąg 5 lat. (e)

w nadchodzącą obrotą o godz. 4 popołudniu w Teatrze Miejskim pokaz zespołu tanecznego słynnego reformatora tańca Jacques'a Daleroze'a pod jego kierunkiem i z solistym jego udziałem.

ODŁOŻENIE PREMJIERY.

Ze względu w technicznych premjera Rajskie go Ptaka odłożona została o dzień jeden.

PORANEK DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY.

Warszawski zespół Placówki Żywego Słowa pod kierunkiem M. Szpakiewicza wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim w dniu 20 listopada w niedzielę o godzinie 12-iej rano z porankiem ballad A. Mickiewicza: Lilje Świeżanki i Pani Twardowska w inscenizacji chóralnej i śpiewami ludowymi inscenizowanymi: Złote Przysłowia W murawianej piwnicy Wojenka Kaczka. Zespół liczy 18 osób Kostiumy własne. Ceny miejsc od 50 groszy do 350 gr. Bilety są do nabycia w kasie teatru i w kioskach G. Gostemskiego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

WYSTĘP SASZY LEONTJEW.

Odgłosy prasy zagranicznej a przede wszystkim opinia Hermana Bahra, który wita młodego tancerza rosyjskiego Saszę Leontjewa jak prawdziwe objawienie — okazały się zupełnie uzasadnione.

Leontjew to nie tylko tancerz ale i aktor. Rucho jego przedziwne wygimnastykowanego ciała współdziałają w tańcu z mimiką wyrazistej twarzy. Oba te środki zmierzają do jednego. Oba są zewnętrznym wypowiedzeniem tego głębokiego uduchowienia jakie jest główną cechą tańca Leontjewa. Jest to tancerz — poeta tancerz — kapłan. Patrząc na jego uduchowioną pantomimę taneczną mimowoli nazywamy się Dawid. tańczący w urojeniu przed

świętą arką przymierza.

Pierwszorządny ten światowej sławy, artysta przybył do Łodzi — zatańczył i — zwyciężył. Występ jego zamienił się w prawdziwy triumf — w święto entuzjazmu publiczności.

Bardzo słusznie czyni dyr. Strauch urządzać jeszcze jeden wieczór tego fenomenalnego tancerza.

Humor.

MALARZ.

Malarz (na wsi): Zapytaj małą twego ojca, czy może wymalować waszą krowę?

Dziewczyna wraca po chwili i mówi:

— Tato powiedział, że krowa jest już sześć lat czarna, to niech tak zostanie.

ZROZUMIAŁE

— Czy pan co zgubił?

— Tak, swój portfel, tam w tyle

— A dlaczego Pan tutaj szuka?

— Bo tutaj jest jaśniej.

MILE TOWARZYSTWO

Joachim Rossini autor Cyrulika sewilskiego sławny był nie tylko jako znakomity muzyk kompozytor, ale i ze swego apetytu i wybrednego smaku w jedzeniu.

Pewnego razu spotyka go jeden z przyjaciół widząc jego zadowoloną minę pyta:

— Skąd pan wraca tak rozradowany, mistrze?

— Od stołu, mój drogi przyjacielu.

— A cóż dobrego pan jadł?

— Indyka.

— A było was tam wielu przy uciesze?

— Nie, tylko dwóch.

— Któż to taki jeśli wolno zapytać?

— Ja i indyk — odparł Rossini, głaszcząc się z zadowoleniem no bezuachu.

Ar. 7.

Bańkowski Nawrot 63

Pogorzelski Hrabowski

J. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek